Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

# BIULETYN KOWIEŃSKI

## WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) WIELKA-POHULANKA 19—7.

Nr. Wilno, dnia 21 czerwca 1934 r. 1080.-



## T r e ś ć n u m e r u:



---:0§0:---

## I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"Musų Vilnius" o stosunkach polsko-litewskich. "Musų Vilnius" Nr.12 z 15.VI.1934 r.Art.p.t. "Próżne wyczekiwania polskie". Streszczenie:

Niedawny zamach, jaki się dokonał w Kownie, powitany został niewymownem zainteresowaniem i nieukrywaną radością w Warszawie i wśród okupantów w Wilnie. Do Kowna najechało raptem mnóstwo tajnych, nawpół tajnych i całkiem jawnych agentów okupantów z Rygi, Dyneburga, Królewca, Gdańska i t.d., by śledzić, co się na Litwie dzieje i przekonać się, czy Litwa nie staje się już trupem, któryby się dało ostatecznie rozedrzeć.

Prasa polska łowi każdy szczegół z pism łotewskich, niemieckich, sowieckich i innych o wypadkach w Kownie, powtarzając je bez żadnych zastrzeżeń z bezstronnością Piłata. "Kurjer Wileński" w swym cynizmie politycznym doszedł do tego, iż ośmielił się napisać: "Voldemaras był komuś potrzebny jako premjer i minister Spr.Zagr.". Pismo narodu, który zawarł z Niemcami traktat przyjaźni i konspiruje z niemi przeciwko swym wczorajszym przyjaciołom i całej Europie, pisze, iż przewrót, jakiego na Litwie próbowano dokonać, był komuś potrzebny. Pismo to nie ośmiela się nazwać swych przyjaciół właściwem mianem, więc rzuca na nich cień podejrzenia. Prawdziwie polska chytrość charakterystyczna dla całego polskiego ducha. Polacy, którzy przywykli działać z zasadzki, podstępem i prowokacją, nie wyrzekają się tej "polityki" nawet w stosunku do swych przyjaciół i rzucają na nich oskarżenie w oczach litewskich, spodziewając się nastawić Litwinów przeciwko swym przyjaciołom. Z drugiej strony Polacy nie pomijają żadnej okazji nastawienia swych przyjaciół przeciwko Litwinom, spodziewając się osiągnąć swój cel przez jednoczesne działanie z dwóch przeciwnych stron. Taktyka istotnie godna tych, co pogwałcili pakt suwalski.

Czyż jednak społeczeństwo litewskie jest do tego stopnia niedojrzałe, by nie zrozumiało polskich posunięć? Społeczeństwo litewskie dobrze rozumie, iż przewroty na Litwie są potrzebne nietylko dzisiejszym przyjaciołom Polski, lecz jeszcze więcej samej Polsce. Dla każdego Litwina jest dzisiaj rzeczą jasną, że autorzy powstania P.O.W. i Żeligowskjady nigdy nie zarzucili pragnień pogrzebania całej niezawisłości litewskiej, by przypadło im Kowno i Kłajpeda, gdyż tylko wtedy będą oni mogli być pewni, że Wilno pozostanie przy nich na dłużej i że raz jeszcze będą mogli próbować stworzyć imperjum "białego orła" pomiędzy Bałtykiem a morzem Czarnem. Tworzenie tego imperjum w przeszłości żałośnie się dla nich skończyło.

Niema żadnych danych do twierdzenia, by autorzy zamachu z 8 czerwca r.b. mieli jakąś łączność ze zwolennikami imperjum "białego orła" czy stronnikami Hackenkreutza. Niewątpliwie jednak wszelkie zamieszki na Litwie są pożądane zarówno dla jednych, jak i dla drugich i to dla Polaków jeszcze bardziej, niż dla Niemców. W przeciwnym razie bowiem jakże tłumaczyć zlot kruków polskich do Kowna? Czyż nie zleciały się one, by się przyglądać, czy nie wybiła dla nich godzina rzucenia się na wijące się w konwulsjach ciało Litwy? Istotnie nie widać w Kownie tylu przyjezdnych Niemców, co Polaków. O ile Polacy w większej liczbie się zlatują, to tylko dlatego, że chodzi im o nowy łup na koszt Litwy w większym stopniu, niż komuś innemu.

Litwini nie powinni nigdy o tem zapominać. Takie wypadki, jak ostatnie wskazują na istotne pożądania sąsiadów Litwy. Zachowanie się zaborców Wilna w tej godzinie próby świadczy wyraźnie, że niema się czego łudzić, iż Polacy się poprawili i porzucili swe dawne pożądania. Jest to tylko nowa wskazówka dla tych Litwinów, którzy oczekują stosunków i traktatów z Polską.

Od chwili odbudowy Niepodległej Litwy przeżywali Litwini trudności i wstrząsy z winy wroga Litwy, który zagarnął Wilno i pragnął zniweczenia niepodległości litewskiej. Wróg ten przynajmniej pośrednio ponosi winę za ostatnie wypadki. Wróg ten nie przestanie, rzecz prosta, i w przyszłości szukać sposobów osłabienia i obalenia Litwy.

W obliczu podstępnego wroga szukają Litwini dróg do tem większej jednolitości i odporności. Z tej próby wyjdą Litwini jeszcze odważniejsi i silniejsi. Czy znajdzie się dziś choć jeden Litwin, który się ośmieli powiedzieć, iż Wilno jest niepotrzebne? Wszyscy Litwini jednogłośnie odpowiedzą: "Wilna się nie wyrzekniemy. Niech o tem wie cieszący się podstępny wróg Litwy.

## K r o n i k a.

P r z y b y c i e p.P r y s t o r a d o K o w n a .Prasa kowieńska /z 19.VI.1934/:18 czerwca przybył do Kowna b.prezes Rady Ministrów Rzeczpospolitej Polskiej p.Aleksander Prystor.

Podróż z Warszawy do Kowna p.Prystor odbył samochodem, przekraczając linję administracyjną w rejonie Szyrwint, gdzie został spotkany przez stałego korespondenta "Gazety Polskiej" w Kownie p.T.Katelbacha.

Jak podają "Siegodnia"/Nr.169/, w Kownie uważają, iż przyjazd p.Prystora wiąże się z jego misją polityczną. Litewskie M.S.Z. oświadczyło, że oficjalnie nic o przyjeździe p.Prystora nie wie.P.Prystor zabawić ma w Kownie kilka dni.-

U d z i a ł L i t w y w m i ę d z y n a r o d o w e j k o n f e r e n c j i k o l e j o w e j w K r a k o w i e .Prasa ryska /z 21.VI.1934/:3 lipca odbędzie się w Krakowie konferencja kolejowa z udziałem przedstawicieli Polski, Niemiec, Łotwy, Estonji i Litwy. Zadaniem konferencji jest rozważenie sprawy ułatwienia tranzytu przez Korytarz Pomorski.

Zaznaczyć należy, iż poraz pierwszy bierze udział przedstawiciel Litwy wraz z przedstawicielami Polski w konferencji kolejowej na polskiem terytorjum. Litwę reprezentować będą wicedyrektor wydz. Handlowego M-stwa Komunikacji inż.Masilunas i dyrektor wydz.Taryfowego p.Burdulis.-

L i t e w s k o - n i e m i e c k a n a r a d a k o l e j o w a. Prasa kowieńska /z 19.VI.1934/:W tych dniach w Dreźnie rozpoczęła się litewsko-niemiecka narada kolejowa w sprawie uregulowania towarowej komunikacji kolejowej między Litwą a Prusami Wschodniemi.Ze strony Litwy bierze udział w naradzie inż.Masilunas.-

O g r a n i c z e n i e N i e m i e c i m p o r t u z L i t w y .Prasa kowieńska /z 19.VI.1934/:Z ostatniego biuletynu "Pienocentrasa" wypada, że Niemcy całkowicie zawiesiły wwóz masła i jaj z Litwy. W ciągu ostatnich dni nie kupiły Niemcy ani jednego kilograma masła i ani jednego dziesiątka jaj /mały ruch graniczny,który, jak wiadomo, jest bardzo ograniczony, nie jest brany tu pod uwagę/.-

## III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

## K r o n i k a.

W o j o w n i c z a m o w a p r e z y d e n t a S m e t o n y p o d a d r e s e m P o l s k i ."Liet.Aidas" Nr.137 /VI.1934/ zamieszcza przemówienie prezydenta Smetony wygłoszone w Koszedarach 17 czerwca z okazji "dnia Narodu". M.in. prezydent Smetona wyraził się, jak następuje: "Dziś ziemia trocka jest oddzielona od trockiego zamku i od Wilna, oderwana gwałtem, przemocą, bez odwołania się do woli ludności. Popełniono największą niesprawiedliwość. Któż ją naprawi? Głęboko wierzymy, że będzie ona naprawiona. Ten "dzień Narodu" niech wzmacnia naszą nadzieję. Przyrzekamy tu odzyskać Wilno; wychowujemy w tym celu naszą młodzież, wychowujemy ją w duchu narodowym, by czuła i wiedziała, że drogi wileńskie są drogami litewskiemi. Ani my,ani nasza młodzież nie zapomnimy krzywdy,wyrządzonej nam drogą gwałtu. Pracując w jedności, wzmocnimy się i naprawdę odzyskamy Wileńszczyznę".

/Zaznaczyć należy, iż w ciągu kilku ostatnich tygodni wygłasza prezydent Smetona czwartą skolei wojowniczą mowę pod adresem Polski. 18 maja z okazji ukończenia kursu przez oficerów sztabu generalnego oświadczył prezydent Smetona w swem przemówieniu, iż Litwini Wileńszczyzny się nie wyrzekną. 26 maja z okazji dorocznego zjazdu ochotników armji litewskiej powiedział prezydent Smetona, iż Litwini chcą odzyskać Wileńszczyznę, której innym nie oddadzą. 3 czerwca z okazji poświęcenia nowego mostu w Dubinkach wyraził się wreszcie prezydent, że cała Wileńszczyzna musi być i będzie w granicach Litwy. - Przyp.Red."Biuletynu Kowieńskiego"/.-